

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo H. A. przeciwko E. B. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli co do powrotnego przeniesienia własności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego.

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne przedstawiały się następująco:

W skład majątku osobistego H. A. wchodziło spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł.

W marcu 2010 r. powódka po długiej przerwie nawiązała kontakt z pracującą w Niemczech córką E. B.. Podczas rozmowy powódka poprosiła pozwaną o pomoc w wymeldowaniu z lokalu jej byłego męża R. A.. Od tego momentu strony zaczęły utrzymywać regularne kontakty.

W 2011 r. H. A. odwołała dotychczasowy testament i sporządziła nowy, w którym do spadku powołała pozwaną. Oprócz tego powódka razem z wnukiem W. B. (syn pozwanej) założyła rachunek walutowy. Z kolei W. B. utworzył dla powódki lokatę walutową na kwotę 26.342,55 EURO.

Po powrocie E. B. do Polski, co miało miejsce w 2012 r., powódka podjęła decyzję dotyczącą podarowania córce własnego lokalu mieszkalnego. Z poczynionych wówczas ustaleń nie wynikało, aby pozwana była zobowiązana do ponoszenia opłat czynszowych za lokal mieszkalny.

Umowa darowizny została sporządzona dnia 13 lutego 2012 r. Wskutek tej czynności E. B. dostała spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) wraz z udziałem w związanym z nim wkładzie budowlanym o wartości 65.000 zł. Natomiast obdarowana ustanowiła na rzecz darczyńcy służebność osobistą polegającą na prawie dożywotniego bezpłatnego zamieszkiwania w przedmiotowym lokalu i służebnością tą obciążyła przedmiotowy lokal.

Do sierpnia 2012 r. H. A. samodzielnie ponosiła opłaty za używanie lokalu mieszkalnego, ponieważ wtedy E. B. nie pracowała. Powódka nie miała do pozwanej pretensji, iż ponosi opłaty związane z używaniem lokalu. Mały pokój w mieszkaniu miał być do wyłącznej dyspozycji pozwanej. Drugi z pokoi pozostawał do dyspozycji powódki, był zamykany na klucz.

Pozwana pomagała H. A. i załatwiała dla niej różne sprawy. Między innymi robiła zakupy i sprzątała. Ponadto wraz z synem wiele razy wozila powódkę na wizyty lekarskie oraz różnego rodzaju zabiegi. W marcu 2013 r. pozwana przeznaczyła kwotę 3.700 zł na zakup mebli kuchennych. Z własnych środków finansowała też inne nabytki oraz drobne remonty w mieszkaniu.

W międzyczasie E. B. wróciła do Niemiec, gdzie była odwiedzana przez powódkę.

W grudniu 2013 r. H. A. trafiła do szpitala, z uwagi na przebyty zawał serca. Podczas hospitalizacji pozwana codziennie była u matki. Po wyjściu ze szpitala pozwana roztoczyła opiekę nad matką. Identyczne wyglądała sytuacja w styczniu 2015 r., kiedy to powódka leżała w szpitalu ze względu do dolegliwości gastryczne i podejrzenie anemii. W trakcie jednej z wizyt partner pozwanej zadeklarował nawet chęć oddania krwi dla powódki.

W latach 2012 – 2015 strony spędzały wspólnie wszystkie święta.

W sierpniu 2012 r. wraz z powódką, za jej zgodą, zamieszkał znajomy pozwanej, nie mający własnego lokum. Do jego zadań należały pomoc i opieka nad powódką. Wykonywane czynności miały charakter odpłatny, gdyż pozwana

przekazywała znajomemu w ramach wynagrodzenia kwotę 200 zł miesięcznie. Dodatkowo w okresie od sierpnia 2012 r. do lutego 2016 r. pozwana za jego pośrednictwem dawała matce co miesiąc kwotę 250 zł na poczet opat czynszowych.

W 2015 r. pozwana kupiła inny lokal mieszkalny. Po przeprowadzonym remoncie musiała się rozliczyć z wykonawcami, jednakże nie dysponowała polską walutą. Z uwagi na niekorzystny kurs pozwana zrezygnowała z wymiany w kantorze. Stosownej transakcji dokonała zaś z matką, wymieniając 2.000 EURO na 8.000 zł. Strony umówiły się, iż gdyby powódka chciała z powrotem złotówki, to mogą się wymienić, lecz powódka nie wyraziła takiej woli.

W dniu 24 lutego 2016 r. pozwana miała umówioną z powódką wizytę u onkologa w szpitalu im. K. w Ł.. Powódka pomimo przypomnień pozwanej nie przyszła na umówioną wizytę lekarską. W tym dniu powódka nakazała znajomemu pozwanej, aby opuścił jej mieszkanie.

W lutym 2016 r. powódka oskarżyła pozwaną o kradzież należących do niej pieniędzy. W tym okresie w zasadzie jedyną osobą odwiedzającą powódkę była pozwana. Nadto miały miejsce wizyty elektryka i osoby naprawiającej telewizor. W marcu 2016 r. powódka zadzwoniła do pozwanej i przekazała jej, że co prawda pieniądze się nie znalazły, lecz puszcza wszystko w niepamięć. Po trzech godzinach powódka zadzwoniła ponownie i powiedziała pozwanej, że pieniądze się znalazły i by pozwana do niej przyszła. Gdy pozwana przyszła do powódki H. A. oświadczyła jej, że życzy sobie by jej były mąż R. A. ponownie z nią zamieszkał. Pozwana na to się nie zgodziła. Powódka oświadczyła wówczas, że nie chce mieć z pozwaną do czynienia i ma do niej nie przychodzić.

Pozwana próbowała rozmawiać z powódką. H. A. zachowywała się wówczas agresywnie w stosunku do pozwanej. Nie wpuszczała jej także do zajmowanego przez siebie mieszkania. Od marca 2016 r. pozwana zaniechała przekazywania powódce kwoty 250 zł za opłaty czynszowe, ponieważ powódka nie wpuszczała pozwanej do mieszkania i zmieniła zamki w drzwiach do lokalu.

W piśmie z dnia 6 kwietnia 2016 r. pełnomocnik H. A. złożył E. B. oświadczenie o odwołaniu darowizny w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego numer (...) przy ul. (...) w Ł., z uwagi na to, iż zachowuje się w stosunku do powódki w sposób rażąco niewdzięczny.

We wrześniu 2016 r. powódka zgłosiła się do VIII Komisariatu Policji w Ł. celem poinformowania dzielnicowego o konflikcie z pozwaną, którego podłożem były pożyczone przez pozwaną pieniądze.

H. A. utrzymuje się z emerytury w kwocie brutto 1.550 zł. Na leczenie wydaje około 1.000 złotych rocznie.

Analizując zgromadzony materiał dowodowy Sąd Rejonowy zaakceptował zeznania pozwanej oraz zeznania świadków w osobach W. P. i R. K., uznając je za wiarygodne i przekonujące. Natomiast krytycznie ocenił zeznania powódki, zwłaszcza co do kradzieży pieniędzy przez córkę oraz zdarzenia z września 2016 r. polegającego na jej pobiciu przez córkę. W tym zakresie podkreślone zostało, iż powódka poprzestała wyłącznie na własnych twierdzeniach, nie oferując żadnych najmniejszych dowodów. Oprócz tego Sąd zdyskwalifikował też inne wypowiedzi powódki o braku pomocy i zainteresowania ze strony córki, wskazując iż stało to w sprzeczności z resztą spójnego i jednoznacznego w swej wymowie materiału dowodowego.

Po tak poczynionych ustaleniach oraz dokonanej ocenie materiału dowodowego Sąd Rejonowy przedstawił rozważania prawne odwołując się w pierwszej kolejności do przepisu art. 898 § 1 k.c. wskazującego, że darczyńca może odwołać darowiznę jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności i do normy przepisu art. 899 § 3 k.c., wskazującego, iż darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia w którym uprawniony dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Dalej Sąd przypomniał, że nie ma ogólnej reguły pozwalającej na uznanie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy za rażącą niewdzięczność uzasadniającą odwołanie darowizny. Oceniając czy obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec obdarowanego i czy była to niewdzięczność rażąca, należy rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego trzeba także uwzględnić zachowanie darczyńcy. Dokładnie rzecz biorąc pod pojęcie to podpada tylko takie zachowanie się

obdarowanego skierowane bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które obiektywnie i oceniając rzecz rozsądnie musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przez obdarowanego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności. Rażącą niewdzięczność musi zatem cechować znaczne nasilenie złej woli obdarowanego, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. Zachowanie, o którym wyżej mowa, może być uznane za wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności, jeżeli będzie świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują natomiast czyny nieumyślne obdarowanego, czy drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne, incydentalne sprzeczki, zwykłe przypadki życiowych konfliktów. Podobnie rzecz się ma z różnego rodzaju niewielkimi przykrościami czy dolegliwościami popełnionymi w uniesieniu czy w rozdrażnieniu, zwłaszcza gdy zostały one wywołane uprzednim zachowaniem darczyńcy. Dodatkowo Sąd I instancji podkreślił jeszcze, że odwołanie darowizny stanowi wyjątek od zasady pacta sunt servanda, wobec czego wykładnia powołanych powyżej przepisów musi być w jego ocenie ścisła.

Natomiast w niniejszej sprawie zaistniałe okoliczności nie pozwalają, zdaniem Sądu Rejonowego, na zakwalifikowanie zachowań pozwanej jako przejawów rażącej niewdzięczności. W tym zakresie Sąd dokładnie nakreślił przebieg kontaktów stron na przestrzeni lat, przypominając iż E. B., nie zważając na wcześniejsze zaszłości (długoletni brak kontaktów), w marcu 2010 r. niezwłocznie zareagowała na prośbę matki o udzielenie pomocy. W tej zaś sferze, choć matka uprzednio nie interesowała się jej losem i życiem, podjęła szereg określonych i wymiernych działań i czynności, spełniając tym samym oczekiwania matki. Do tego grona zaliczało się świadczenie pomocy, opieka w chorobie, wożenie do lekarzy, odwiedziny w szpitalu, robienie zakupów, nabywanie sprzętów i mebli. Obie kobiety razem spędzały też wszystkie święta. Poza tym pozwana zajmowanie się matką musiała pogodzić z własną pracą zawodową wykonywaną głównie na terenie Niemiec. Dodatkowo pozwana wspierała matkę finansowo, czego wyrazem było przekazywanie jej co miesiąc kwoty 250 zł na poczet czynszu. Następnie Sąd zaznaczył, iż pozwana w okresach swojej nieobecności w Polsce zapewniła matce opiekę drogą usług świadczonych przez znajomego, który zamieszkał jako sublokator z powódką. Taki stan rzeczy wyrażający się stałym i regularnym utrzymywaniem kontaktów oraz dobrą atmosferą wzajemnych spotkań trwał w okresie od marca 2010 r. do marca 2016 r. Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że późniejszy konflikt pomiędzy stronami i wynikające z niego wzajemne akty wrogości i niechęci, w dużej mierze został sprowokowany przez samą powódkę. Mianowicie powódka zażyczyła sobie, żeby wraz z nią zamieszkał były mąż, którego poprzednio wmeldowała przy pomocy córki. W tym zaś zakresie powódka dała prymat własnym egoistycznym interesom, nie licząc się ze zdaniem córki, będącej właścicielką lokalu. Co więcej powódka zaczęła agresywnie zachowywać się wobec córki i w ogóle nie wpuszczała jej do mieszkania. Duży wpływ na niewłaściwe zachowanie powódki miały też niczym niepotwierdzone zarzuty wobec córki dotyczące chociażby kradzieży pieniędzy. Na koniec Sąd stwierdził, iż powódka zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodowego (art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c.) powinna udowodnić, że obdarowana dopuściła się względem niej rażącej niewdzięczności. Tymczasem powódka nic takiego nie uczyniła, nie wykazując tym samym, że spełniona została kluczowa przesłanka w postaci rażącej niewdzięczności, o której mowa w art. 898 § 1 k.c. W rezultacie Sąd oddalił nieudowodnione powództwo.

Zapadły wyrok w całości zaskarżyła H. A.. W samodzielnie sporządzonej apelacji powódka przede wszystkim zażądała zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Natomiast wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylecia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Na poparcie swojego stanowiska skarżący przedstawiła własny punkt widzenia, w ramach którego opisała niewłaściwe i negatywne zachowania i czyny pozwanej podjęte względem jej osoby.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Przed wszystkim podnieść należy, że skarżąca nie zgłosiła pod adresem rozstrzygnięcia żadnych skonkretyzowanych zarzutów, okazując jedynie niezadowolenie i rozgoryczenie z treści zapadłego wyroku. Wyrazem tego jest nad

lakoniczna i chaotyczna apelacja, w której skarżąca przedstawiła swoje żale i pretensje. Główna myśl przewodnia zawarta w treści środka odwoławczego sprowadza się do konstatacji o nieodpowiednich działaniach pozwanej, co w przekonaniu apelantki musi prowadzić do przypisania jej rażącej niewdzięczności. Zajęte przez skarżącą stanowisko nie zasługuje jednak na aprobatę. Wbrew zapatrywaniom apelującej zainicjowana przez nią kontrola instancyjna nie może doprowadzić do wzruszenia orzeczenia, noszącego walor prawidłowości, trafności i zgodności z prawem. Mianowicie Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje za swoje, a to dlatego że stanowią one wynik właściwej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt skomplikowanych stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Na pełną akceptację zasługują również rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego dotyczących odwołania darowizny. Podkreślenia wymaga ponadto, iż Sąd Rejonowy swoje stanowisko przekonująco i wyczerpująco uzasadnił.

Tytułem wstępu warto przypomnieć, że zgodnie z zasadą prawną (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1967 r., sygn. III CZP 32/66, opubl. OSNCP Nr 12/1968 poz. 199) oświadczenie odwołujące darowiznę nieruchomości ze względu na rażąca niewdzięczność nie skutkuje przejściem własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę, lecz stwarza jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu tej darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 898 § 2 k.c.). Konsekwencją przyjęcia wyłącznie obligacyjnego skutku odwołania darowizny jest to, że dla osiągnięcia skutku rzeczowego konieczne jest przeniesienie własności darowanej nieruchomości z powrotem na darczyńcę. Powinno to nastąpić w drodze umowy. Jeżeli jednak do umowy nie dojdzie, pozostaje darczyńcy droga powództwa o zobowiązanie obdarowanego do przeniesienia własności tej nieruchomości. Prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek obdarowanego do złożenia, w określonym terminie, oświadczenia woli o przeniesieniu własności przedmiotu darowizny na darczyńcę, zastępuje to oświadczenie (art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c.), jeżeli obdarowany nie złoży go w tym terminie z zachowaniem wymaganej formy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1995 roku, I CRN 152/95). Oczywistym jest, że przepis art. 64 k.c. nie może być samodzielną podstawą konstruowania obowiązku złożenia oświadczenia woli określonej treści. Takowy obowiązek musi wynikać z przepisu szczególnego, którym w tym przypadku jest art. 898 k.c.

Co do meritum jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą i obdarowanym, wyróżniający się moralnym obowiązkiem wdzięczności. Naruszenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c. w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Wedle skarżącej ten warunek został spełniony, co jednak nie jest prawdą. Wobec tego, że powołany przepis nie zawiera żadnego, chociażby przykładowego katalogu zachowań uznanych za przejawy rażącej niewdzięczności Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się, iż każdorazowo okoliczności sprawy będą decydowały o przypisaniu obdarowanemu rażącej niewdzięczności. Powszechnie przyjmuje się, że pod pojęciem rażącej niewdzięczności mieszczą się tylko takie zachowania obdarowanego, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Od razu podkreślenia wymaga też to, iż przy analizie wskazanej przesłanki należy odróżnić subiektywne oczekiwania darczyńcy względem obdarowanego od obiektywnych powinności tego ostatniego. Czynami o rażącej niewdzięczności są np. odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia. W orzecznictwie wskazuje się, że przewidziana w art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności, w stopniu rażącym, ma kwalifikowany charakter odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, jak na przykład popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze (por. wyrok SN z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10). Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne nie wykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy (zob. wyrok SN z dnia 15 lutego 2012, I CSK 278/11). Podobnie rzecz się ma z krzywdami wyrządzonymi darczyńcy

w sposób niezamierzony przez czyny popełnione w uniesieniu bądź rozdrażnieniu, spowodowanym zachowaniem się lub działaniem darczyńcy (por. orz. SN z dnia 2 marca 1948 r., Kr. C. 42/48, opubl. PiP Nr (...) str. 136; orz. SN z dnia 29 września 1969 r., III CZP 63/69, niepubl.). W każdym jednak wypadku rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej (por. wyrok SN z 17 listopada 2011 r., IV CSK 113/11). Wyjątkowo dobitnie zostało to ujęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10, w którym stwierdzono: po pierwsze, że o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki życiowych konfliktów; po drugie, że znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy oraz po trzecie, że przesłanka niewdzięczności, w stopniu rażącym, ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, jak na przykład popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Idąc dalej trzeba też zwrócić uwagę, że samo obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie ma jeszcze właściwego znaczenia. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (causa ingratiitudinis), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione, a o tym, czy mamy do czynienia z jego rażąca niewdzięcznością można przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy, jak i obdarowanego (zob. wyroki SN: z dnia 26 września 2000 r., III CKN 810/00; z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 571/04). Wskazuje się również, że przemawiająca za trwałością skutków umów przenoszących własność zasada pacta sunt servanda oraz wzgląd na pewność i zapewnienie bezpieczeństwa obrotu nakazują wyklądać normę art. 898 § 1 k.c. stanowiącą podstawę tego rodzaju szczególnego uprawnienia po stronie darczyńcy restryktywnie, która to ścisłość odnosi się szczególności do zawartego w tym przepisie niedookreślonego pojęcia rażącej niewdzięczności (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 12 lutego 2013 r., I ACa 1408/12). Konieczność oddzielania rażącej niewdzięczności od zwykłych konfliktów rodzinnych i życiowych, zachowań jednostkowych, w tym zdarzeń o charakterze impulsywnym, jest eksponowana w wielu orzeczeniach. Wywodzi się ona z analizy pojęcia rażąca, a nie jakakolwiek niewdzięczność. Z tego też względu w wyrokach SN z dnia 7 maja 1997 r. I CKN 117/97 oraz z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, opubl. baza prawna LEX Nr 137593 wskazano, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpadają tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Chodzi tu więc przede wszystkim o popełnione przestępstwo przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, jak np. odmowa udzielenia pomocy w chorobie mimo oczywistej możliwości. Wyłączone są natomiast krzywdy czy przykrości wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę słów "rażąca niewdzięczność". Nie uzasadnia więc odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (podobnie w wyroki Sądów Apelacyjnych: w S. z dnia 14 kwietnia 2005 r., I ACa 60/05; w Ł. z dnia 22 października 2013 r., I ACa 481/13 i w P. z 22 maja 2013 r., I ACa 330/13). Oprócz tego wyraźnie się też podkreśla, że oceny przesłanki rażącej niewdzięczności nie można dokonywać wyłącznie przez analizę zachowań samego obdarowanego, w oderwaniu od zachowań po stronie darczyńcy. Tam gdzie istnieje po stronie obdarowanego zachowanie niewłaściwe, jednakże w jakimś stopniu wywołane postawą darczyńcy, nie ma mowy o rażącej niewdzięczności. Dla przykładu w wyroku z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 571/04 Sąd Najwyższy stwierdził, że o tym czy mamy do czynienia z rażąca niewdzięcznością obdarowanego można przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego. Z kolei w wyroku z dnia 29 października 1999 r., I CKN 174/98, Sąd Najwyższy powiedział, że ustalenie, że u podstaw pogorszenia się stosunków między stronami leży naganne zachowanie się zarówno obdarowanego, jak i darczyńcy, nie pozwala przyjąć, że spełnione zostały przesłanki umożliwiające skuteczne odwołanie wykonanej darowizny. Ustawa wymaga bowiem, aby niewdzięczność obdarowanego była rażąca, a więc wymaga, aby przybrała postać kwalifikowaną, którą

charakteryzuje nasilenie złej woli i naganności zachowania się obdarowanego. Takiej szczególnie negatywnej oceny nie sposób formułować, gdy istotną przyczynę konfliktów występujących pomiędzy stronami umowy darowizny stanowi zachowanie się darczyńcy. W podobnym tonie utrzymany jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 marca 2013 r., I ACa 1357/12, którego teza brzmi następująco: „nie stanowią rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. incydentalne i podyktowane emocjami wypowiedzi czy gesty, które są przejawem konfliktu rodzinnego, spowodowanego przez obie jego strony. Wreszcie w wyroku SN z dnia 30 września 1997 roku, III CKN 170/97 opubl. baza prawna LEX nr 50614 oraz w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 26 września 2000r. III CKN 810/00 opubl. baza prawna LEX nr 51880) stwierdzono, że w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami, wobec czego ustalenie niewdzięczności po stronie obdarowanego wymaga analizy motywów określonych zachowań wobec darczyńcy, w tym zwłaszcza tego, czy nie były one powodowane czy wręcz prowokowane – wprost lub pośrednio – przez samego darczyńcę.

Tak szerokie i kompleksowe nakreślenie zachowań mieszczących się w pojęciu rażącej niewdzięczności było o tyle potrzebne, aby ukazać, iż tak naprawdę po stronie pozwanej E. B. nie było żadnych jaskrawych i negatywnych przejawów zachowania względem bliskiego członka rodziny. Poczyniona na tym tle konkluzja przy uwzględnieniu powyższego utrwalonego dorobku orzecznictwa prowadzi zaś do wniosku, że H. A., jak słusznie i trafnie przyjął Sąd Rejonowy, nie miała wystarczających podstaw do tego, aby odwołać darowiznę dokonaną na rzecz córki z powołaniem się na jej rażącą niewdzięczność.

Przede wszystkim zauważyć wypada, że powództwo stanowi przejaw rozumowania i patrzenia jednokierunkowego, w ramach którego nie dostrzega się po swojej stronie jakiegokolwiek „winy” w popsuciu relacji z pozwaną, a całą „winą” obciąża się właśnie ją jako rażąco niewdzięczną. Wprawdzie strona może sobie pozwolić na takie jednokierunkowe i subiektywne postrzeganie sytuacji, jednakże nie ma już na nie miejsca w ramach ustaleń i oceny żądania pozwu dokonywanej przez Sąd. Jak wskazano przy analizie orzecznictwa nie można dokonywać oceny poszczególnych zachowań obdarowanego w oderwaniu od całokształtu okoliczności danej sprawy, w tym od zachowań samego darczyńcy. W szeroko ujętej ocenie dowodów został przedstawiony szereg argumentów, świadczący o daleko idącym skonfliktowaniu stron. Wpływ na ten negatywny stan rzeczy miała przede wszystkim postawa powódki. Unikając zbędnego powtarzania zamieszczonych tam stwierdzeń, wystarczy powiedzieć, że każda ze stron miała zupełnie inną wizję wzajemnych relacji. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że powódka traktowała córkę w sposób instrumentalny. W gruncie rzeczy powódka przez cały czas miała wobec pozwanej określone oczekiwania i wymagania. W efekcie pozwana spełniała więc żądania i zachcianki matki i nigdy nie odmawiała pomocy. Ze swych obowiązków wywiązywała się w należyty sposób i nigdy się nie skarżyła nawet gdy było to dość uciążliwe. Starania i wysiłki pozwanej należy docenić chociażby z tego względu, że nie mieszkała razem z matką. Czynności opiekuńcze wymagały zatem właściwej organizacji. Bez wpływu na pozytywną ocenę pozostaje to, iż przeważnie były to drobne i łatwe czynności, albowiem przy ich wielości stawały się one wyjątkowo czasochłonne. Nie zdarzyło się przy tym, aby w analizowanym okresie powódka pozostała bez pomocy. Dobitym tego potwierdzeniem jest znalezienie dla matki współlokatora, który za niewielką opłatą zajmował się powódką, podczas nieobecności córki. Z pola widzenia nie może umknąć, iż wówczas powódka nie skarżyła się na córkę oraz nie miała do niej żadnych uwag, pretensji ani zastrzeżeń. Dalej podkreślenia wymaga, iż pozwana odnosiła się do matki z szacunkiem, życzliwością i zrozumieniem, tolerując wszystkie jej wybryki. Nieodzownym elementem wsparcia powódki była też szeroka pomoc finansowa ze strony pozwanej, przejawiająca się przekazywaniem pieniędzy na czas oraz finansowaniem niektórych dość kosztownych wydatków i zakupów. Przy takim zatem ujęciu trudno powiedzieć aby powódka lekceważyła osobę matki oraz bagatelizowała jej potrzeby i interesy. Co prawda w pewnym momencie (luty 2016 r.) pozwana faktycznie przestała zajmować się matką, tyle tylko, że miało to swoje usprawiedliwienie w postawie powódki. Bezpośrednią przyczynę tego konfliktu stanowiła deklaracja powódki o chęci ponownego zamieszkania w darowanym mieszkaniu wraz z byłym mężem. Pozwana nie przystała jednak na takie rozwiązanie, w związku z czym powódka podjęła działania odwetowe. Dokładnie rzecz biorąc zmieniła zamki w drzwiach i nie wpuszczała pozwanej do lokalu. Unikała również kontaktów i rozmów z córką, a gdy takowe miały miejsce powódka zachowywała się agresywnie i napastliwie wobec córki. Podejmowane przez pozwaną próby pogodzenia nie przyniosły zaś zamierzonego rezultatu na skutek nieprzejednanej postawy powódki.

W kontekście powyższego okazuje się zatem, iż H. A. brała aktywny udział w tych wydarzeniach, a nawet pełniła rolę wiodącą, dlatego też zindywidualizowana ocena poprzez pryzmat zasad współżycia społecznego, nie pozwalała na uwzględnienie powództwa. Z kolei nie mogła się ostać podjęta następnie przez powódkę próba ukazania innego przebiegu zdarzeń z jednoczesnym zdeprecjonowaniem pozwanej. W tej sferze nakreślona przez skarżącą wizja czyniła zadość wyłącznie jej oczekiwaniom i interesom. Co więcej powódka ograniczyła się tylko do podniesienia własnych i subiektywnych twierdzeń faktycznych, których nie poparła już miarodajnym materiałem dowodowym. Przedstawiona wersja musiała więc upaść w konfrontacji z dowodami przeciwnymi zaprezentowanymi przez pozwaną. Reasumując podzielić należy konkluzję Sądu I instancji wyrażoną u podstaw zaskarżonego wyroku, co do tego, iż w świetle okoliczności niniejszej sprawy nie można mówić o wypełnieniu dyspozycji art. 898 § 1 k.c., co skutkowało oddaleniem powództwa.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.